

MAREK KOWICKI*

MIESZKAĆ W MIEŚCIE WŚRÓD WIEJSKICH KRAJOBRAZÓW

URBAN LIVING ON THE IDYLIC RURAL LANDSCAPES

Streszczenie

Osadnictwo wiejskie i miejskie są zasadniczo odmienne, ale muszą być postrzegane łącznie, z uwzględnieniem całej różnorodności i złożoności wzajemnych powiązań funkcjonalno-przestrzennych i innych.

Słowa kluczowe: miasto, wieś, społeczeństwo

Abstract

Rural and urban settlements are fundamentally different, nevertheless both of them ought to be perceived together but with respect to all their variety and complexity of the mutual functional, spatial and other connection.

Keywords: city, country, society

* Dr hab. inż. arch. Marek Kowicki, prof. PK, Instytut Projektowania Urbanistycznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

Pojęcia: „mieszkać w mieście”, „mieszkać na wsi”¹ stają się coraz mniej jednoznaczne. Czyż nie jest paradoksem, że tak wiele osób ceniących sobie klimaty życia miejskiego, związanych różnymi relacjami ze światem zurbanizowanym, zainteresowanych jest wsią, jako nowym miejscem stałego zamieszkania?

W Polsce trwająca wiele dekad migracja ze wsi do miasta zaczęła wyhamowywać swój dotychczasowy impet w latach 90. XX w. Pojawiła się wówczas tendencja odwrotna: powolny, lecz trwały wzrost migracji mieszkańców miast na obszary wiejskie. Początkowo tendencja ta wynikała przede wszystkim z przesłanek ekonomicznych. Restrukturyzacja przemysłu i wzrost bezrobocia skłoniły do powrotu na wieś tych mieszkańców miasta, którzy mieli tam rodziny, jakieś nieruchomości i na tej bazie mogli zorganizować sobie „awaryjne” zaplecze bytowe.

Ale w zamożniejszych niż Polska krajach europejskich, przepływ ludności oraz rozmaitych form aktywności gospodarczej z miasta na wieś zaczął się dużo wcześniej niż u nas i inne były bodźce stymulujące ten proces. Zamieszkanie na wsi w wyniku wolnego wyboru, a nie z powodu przymusu ekonomicznego, stało się celem przede wszystkim w środowiskach zaliczanych do tzw. klasy średniej, osób lepiej sytuowanych niż przeciętnie, lepiej wykształconych, wykonujących „wolne” zawody itp. Proces migracji z miasta na wieś posiada zatem cechy pewnej elitarności, co nie znaczy, że jest zjawiskiem marginesowym. W literaturze zjawisko to określane bywa wymyślonym specjalnie neologizmem: rurbanizacja² – dobrze odzwierciedlającym jego dwoistość.

Ucieczka na wieś mieszkańców miasta nie jest na ogół definitywna. Ich zawodowe interesy nadal ulokowane są w mieście. Ich dzieci mają swoje szkoły w mieście. W mieście pozostał ich lekarz, instruktor, dentysta, fryzjer... Nadal korzystają oni z miejskich instytucji kultury, są członkami miejskich klubów sportowych i towarzyskich, miejskich stowarzyszeń naukowych, artystycznych... Prawie nigdy nie robią oni zakupów w lokalnym, wiejskim sklepiku. Nie integrują się z lokalną społecznością. Ich dom lub osiedle podobnych do nich „uciekiniów” z miasta stanowi wyspę życia miejskiego wśród wiejskich krajobrazów i z dala od wiejskich społeczności.

Miejscem, gdzie ludność miejscowa i napływowa stykają się jednak z sobą nieco bliżej bywa samorząd lokalny. Wszakże władza lokalna w wielu przypadkach, wcześniej czy później przechodzi w ręce ludności napływowej mającej przewagę pod wieloma względami nad ludnością miejscową (wykształceniem, stopniem zamożności, „obrotnością” itp.).

„Wiejski azyl”, w którym pragną się schronić mieszkańcy zurbanizowanego świata posiada rozmaite postaci architektoniczne. Są to np. nowe, wolno stojące domy w otoczeniu ogrodowym (niekiedy wielkie rezydencje wśród zieleni parkowej) albo domy wiejskie (nierzadko zabytkowe) adaptowane dla potrzeb nowych lokatorów lub wreszcie zespoły mniej lub bardziej zwartej zabudowy jednorodzinnej coraz częściej projektowanej i realizowanej kompleksowo. Wiele „drugich domów” na wsi przeistaczanych bywa w mieszkania podstawowe, szczególnie gdy są one położone w sąsiedztwie większych centrów miejskich, względnie na obszarach atrakcyjnych dla osób w podeszłym wieku, zamożnych emerytów.

Jak wskazują niektórzy komentatorzy: idea zamieszkania w atmosferze wiejskiej idylli bywa promowana za pomocą energicznych zabiegów marketingowych w myśl zasady, że obszary i wszelkie inne wiejskie walory są stworzone jako przedmiot konsumpcji dla lokatorów zurbanizowanego świata. Główne bodźce poruszające ten marketingowy mechanizm wykorzystują podwójną motywację. Z jednej strony wzmacniany jest stereotyp wyobraźniowy o wsi, jako o miejscu „bliskim natury”. Z drugiej strony sugeruje się, że na wsi można odnaleźć zatracone w mieście poczucie wspólnoty, dzięki jakoby nadal kultywowanym przez mieszkańców wsi, bezpośrednim, pozbawionym pretensjonalności relacjom społecznym.

I znowu dotykamy paradoksu. Z jednej strony owa poszukiwana idylliczna „wiejskość” jest zagrożona, gdy na wsi pojawiają się rezydenci z miasta, wnosząc z sobą własne, odmienne niż miejscowe upodobania, obyczaje, nawyki, potrzeby. Z drugiej strony właśnie ci ludzie tworzą niekiedy skuteczne

lobby na rzecz zachowania uroków wiejskiego krajobrazu i lokalnej architektury, np. doprowadzając do uchwalenia stosownych aktów prawnych³.

Oczywistym stymulatorem migracji z miasta na wieś jest upowszechnienie auta jako poręcznego, indywidualnego środka transportu, a także pojawienie się nowych możliwości na rynku pracy, m.in. w wyniku rozwoju technologii w branży informacyjno-komunikacyjnej (ICT). Wspomniane bodźce nabierają obecnie znaczenia także w Polsce.

Ludzie z miasta rozglądający się za wiejsko-idyllicznym miejscem do zamieszkania biorą zazwyczaj pod uwagę kryteria „dostępności” i/lub „atrakcyjności” obszaru. Rozwój „wsi dostępnych” jest pochodną ich położenia w bliskości centrów miejskich (w akceptowanym zasięgu dojazdów do pracy i szkoły). Rozwój „wsi atrakcyjnych” powodowany jest przez funkcje turystyczne, ale także przez osadnictwo dla zamożnych emerytów (w krajach Europy Zachodniej wybierających w tym celu nade wszystko wsie i miasteczka nadmorskie i alpejskie). Wiele obszarów wiejskich, które dziś nie odpowiadają kryteriom „dostępności” i/lub „atrakcyjności” notuje spadek liczby mieszkańców. Sytuacja takich obszarów może się jednak zmienić radykalnie, gdy tylko zostaną one „odkryte” przez pionierów ze zurbanizowanego świata.

Wysokiej jakości środowisko przyrodniczo-krajobrazowe wsi przyciąga nie tylko nowych mieszkańców, ale także rozmaite formy przedsiębiorczości zawodowej i wytwórczej. Poprawa warunków komunikacyjnych: wydłużanie linii szybkich kolei i autostrad powoduje rozwój inwestycji wzdłuż nowych korytarzy komunikacyjnych, sprzyjając procesowi deglomeracji zatrudnienia skoncentrowanego dotychczas głównie w miastach. W nazbyt wielu przypadkach oznacza to jednak także utratę lub destrukcję tych walorów środowiska przyrodniczo-krajobrazowego i kulturowego, które kojarzy się z nastrojem tradycyjnego wiejskiego siedliska.

„Wiejskość” przyrodniczo-krajobrazowa, poszukiwana przez ludzi z miasta, musi być chroniona przed urbanizacyjną presją – sama się nie obroni. Ochrona i pielęgnowanie gruntów rolnych i wolnych od zabudowy obszarów powinny stać się priorytetem szczególnie w regionach o wysokiej gęstości zaludnienia. Ale człowiek miejski osiedlający się na wsi i szukający jej idyllicznych walorów wybiera zazwyczaj dla swojej siedziby lokalizacje peryferyjne, samotnicze, pogłębiając w ten sposób rozproszenie zabudowy. Stanowi to formę kolonizacji krajobrazu wiejskiego, polegającą na niekontrolowanym konsumowaniu wiejskiej przestrzeni przyrodniczo-krajobrazowej i innych walorów środowiska wiejskiego przez w swej istocie miejskie osadnictwo.

Czy zatem rozproszone wśród wiejskich krajobrazów domy przybyszów z miasta, którzy nie zajmują się pielęgnowaniem, lecz tylko konsumowaniem bogactwa przyrodniczo-krajobrazowego wsi może być tolerowane w planach perspektywicznych? Zdecydowanie – nie powinno. Tylko zwarte przestrzennie osadnictwo miejskie, nawet jeśli realizowane ono będzie na pozornie bezkresnych obszarach wiejskich, może być wartościowym wsparciem dla idei zrównoważonego rozwoju. Powyższą tezę potwierdzają analizy dokonane pod auspicjami UE w ramach opracowań ESDP⁴ oraz ESPON⁵, w wyniku których relacje pomiędzy światem wiejskim i zurbanizowanym można streścić następująco: **osadnictwo wiejskie i miejskie jest zasadniczo odmienne, ale musi być postrzegane łącznie, z uwzględnieniem całej różnorodności i złożoności wzajemnych powiązań funkcjonalno-przestrzennych i innych.**

Przypisy

¹ Obszerne rozważania na ten temat autor przedstawił w książce: M. Kowicki, *Wieś przyszłości jako alternatywa osadnicza miasta*, Monografia nr 222, Politechnika Krakowska, Kraków 1997.

² P. Merlin, F. Choay, *Dictionnaire de l'urbanisme et de l'aménagement*, Paris 1988.

³ Jednym z najwcześniejszych tego rodzaju aktów prawnych był brytyjski „Dekret o walorach wsi” (1929) oraz "Town and Country Planning Act" (1932).

⁴ ESDP – European Spatial Development Perspective, opracowanie pod auspicjami Unii Europejskiej, ostateczna wersja; Potsdam 1999.

⁵ ESPON – European Spatial Planning Observation Network, Final Report 2000–2006 Programme.

The meaning of the concepts of: "urban living" and "rural living"¹ become less and less unambiguous. Isn't there a paradox: so many people who appreciate the urban moods, who feel the ties with urban world, are interested in owning the rural properties as their place to live?

A long – lasting rural-to-urban migration started to decline in Poland in the 90s. Then appeared an opposite trend: a slow but permanent increase of urban-to-rural migration. This trend originally resulted from the clear economical circumstances. The re-structuring of industry which was accompanied by the growing unemployment inclined a lot of urban inhabitants who have the rural roots to return to the villages as to manage on the substitute jobs for themselves.

The urban – to – rural migration and the transfer of various economical activities begun much earlier in the wealthy European countries than in Poland and there were a little bit different incentives of the process. A preference for rural dwelling, not under an economical compulsion, but as a free choice seems to be prevailing in the middle-class. The urban – to – rural migration process possesses some elitist features what does not mean it would be a marginal case. A neologism "rurbanisation"² well reflects the dual meaning of the above-mentioned process.

The urban inhabitants escape from cities to the countryside houses, usually are not quite definitive. Their professional engagement is still situated in a city. Also their doctor is still there as well as their dentist, hairdresser, trainer... Their children attend city school. They still profit from the city cultural institutions. They are members of the city sports clubs and societies. They almost never do shopping in the local village grocery. They do not integrate socially with the local community. Their housing forms an archipelago of urban living islands amid the rural environment, far from the rural neighbours.

The local council is very often the only place where the native inhabitants and the newcomers have a closer mutual contact. But the newcomers have many advantages (better education, wealth, enterprise) as to dominate and play a main role in the local authorities.

The "countryside asylums" constructed for the newcomers from the urbanised world possesses various architectural forms. There are, for example, new, detached houses in the gardens, or the authentic vernacular cottages rearranged for the new inhabitant needs or the dwelling units. Many of "second" homes are being converted to "first" homes, particularly in the vicinity of large urban areas and in the more popular retirement areas.

As the critics point – the rural idyll – is actively mobilised and reproduced through the marketing of the countryside for urban consumption. The driving forces behind that are supposed to be twofold. On the one hand, the rural is conceived as "close to nature". On the other hand, the rural context is supposed to imply an enhanced feeling for community in terms of comprehensible social relations.

Once again we are touching the paradox. The new residents from urban world, bringing in the countryside their urban inclinations, habits, needs, are a menace to "idyllic rurality". But just the same people often lobby hard for improving legislation as to save amenity of the rural landscape and vernacular architecture³.

Increases in car ownership and use, have obviously encourage a lot of people to leave their work and dwelling places in towns as to install themselves in rural environment. The effects of an information and communication technology development (ICT – new possibilities for working) have been also very strong stimulus. Importance of above-mentioned stimuli is growing also in Poland.

The urban people looking for an idyllic place to live usually take under consideration the categories of countryside which are defined as "accessible" or/and "attractive". "Accessible rural" areas grew as a consequence of their proximity to urban areas (within commuting distance), whilst "attractive rural" areas grew as a consequence of tourism and retirement (for the western country inhabitants, mainly in coastal and alpine regions). Many rural areas outside the "accessible rural" and "attractive rural" categories experienced population decline. The situation of such remote place will change as if it would be discovered by the "pioneers" from urban world.

High quality environments occur as magnets not only for residents but also for enterprises. Improvement of commuting, extension of rapid railway lines and highways encourages investments in development along the new transport corridors, inciting the countrywide dispersal of employment from urban centres. In many cases it means a process where the physical environment loses qualities that were traditionally associated with rural settings and the destruction of abundant environmental and cultural assets.

The rurality that people seek for in the landscape must be defended against urban pressure. The protection and conservation of agricultural land and Greenfield land in general in the densely populated regions in particular should be a high priority. But urban people migrating to rural areas prefer the lonely places as to build their dwellings increasing urban sprawl. Urban sprawl constitutes a kind of urban colonisation of the countryside. "Colonisation" of the countryside usually means an uncontrolled consumption of rural goods and values by urban development.

The idea of compact urban development is a response to urban sprawl as well as a contribution to sustainability. The ESDP⁴ and ESPON⁵ analysis conceptualising urban-rural relations emphasise this thesis in the opinions would be summarise as follows: **rural and urban settlements are fundamentally different, nevertheless both of them ought to be perceived together, but with respect to all their variety and complexity of the mutual functional, spatial and other connections.**

Endnotes

¹ Author has examined the subject ESPON – European Spatial Planning Observation Network, Final Raport 2000–2006 Programme in the book: M. Kowicki, *Wieś przyszłości jako alternatywa osadnicza miast (The village of the future as an alternative to urban living)*, Monografia No. 222, Politechnika Krakowska, Kraków 1997.

² P. Merlin, F.Choay, *Dictionnaire de l'urbanisme et de l'aménagement*, Paris 1988.

³ One of the youngest this kind acts was british "Decree about Country value" (1929) and "Town and Country Planning Act" (1932).

⁴ ESDP – European Spatial Development Perspective, elaborate by European Union, final version; Potsdam 1999.

⁵ ESPON – European Spatial Planning Observation Network, Final Raport 2000–2006 Programme.